

# Wojciech Kudyba

---

## Pasierb – eseista : stan posiadania, perspektywy badawcze

---

Colloquia Litteraria 1/16, 51-61

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

WOJCIECH KUDYBA

## PASIERB – ESEISTA. STAN POSIADANIA, PERSPEKTYWY BADAWCZE

Choć eseistyczne książki ks. Janusza Stanisława Pasierba cieszyły się za życia autora niemałą popularnością<sup>1</sup> i stanowią pokaźną część dorobku pisarza, nie doczekały się do dzisiejszego dnia osobnego opracowania. Powstało dotąd sześć monografii dotyczących twórczości pisarza, ich przedmiotem są jednak niemal wyłącznie liryki poety. Powodów do podobnej asymetrii zainteresowań raczej nie dostarczyli krytycy i recenzenci. Niemal każdy tom esejów Pasierba został dostrzeżony i doceniony. Na temat książki *Czas otwarty* napisano dziewięć recenzji<sup>2</sup>, tom *Galęzie i liście* doczekał się ich siedmiu<sup>3</sup>, *Pionowy*

---

<sup>1</sup> Janusz Stanisław Pasierb jest autorem ośmiu książek eseistycznych: 1) *Czas otwarty*, wyd. I, Pallotinum, Poznań 1972, ss. 306; wyd. II, tamże 1976, ss. 306; wyd. III, Bernardinum, Pelplin 1992, ss. 229; 2) *Miasto na górze*, wyd. I, Znak, Kraków 1973, ss. 309; wyd. II, Bernardinum, Pelplin 2000, ss. 339; 3) *Światło i sól*, wyd. I, Éditions du dialogue, Paris 1982, ss. 301; wyd. II popr., tamże 1983; 4) *Pionowy wymiar kultury*, Znak, Kraków 1983, ss. 151; 5) *Galęzie i liście*, wyd. I, Pallotinum, Poznań 1985, ss. 315; wyd. II, tamże 1986, ss. 315; wyd. III, Bernardinum, Pelplin 1993, ss. 311; 6) *Skrzyżowanie dróg*, wyd. I, Pallotinum, Poznań 1989, ss. 270; wyd. II, Bernardinum, Pelplin 1994; 7) *Obrót rzeczy*, Pallotinum, Poznań 1993, ss. 216; 8) *Katedra symbol Europy*, Bernardinum, Pelplin 2003, ss. 53.

<sup>2</sup> Por. W. Czaplński, *Wpłaty na Żychiewiczza*, „Tygodnik Powszechny” 1972, nr 51, s. 3; J. Janowski, *Czytajmy przytomnie*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 4, s. 3; F. Kamecki, *Janusz St. Pasierb «Miasto na górze»*, Kraków 1973, Znak, ss. 309, «Czas otwarty», Poznań 1972, Pallotinum, ss. 305, *Janusz A. Ihnatowicz «Wiersze wybrane»*, Kraków 1973, Znak, ss. 139, „Homo Dei” 1974, nr 4, s. 319–320; A. Polkowski, *Czas otwarty*, „Życie i Myśl” 1973, nr 8/9, s. 218–220; A. Szomański, *Kościół czasu otwarty*, „Za i przeciw” 1973, nr 5, s. 6; K. Śliwiński, *Sakrament walki*, „Więź” 1973, nr 6, s. 137–139; Cz. Tomczyk, *Jeszcze o «Czasie otwartym»*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 3, s. 3; K. Wiśniewski, *Po cóż ta ironia?*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 1, s. 3; T. Żychiewicz, *Janusz Pasierb, czyli przekleństwo erudycji*, „Tygodnik Powszechny” 1972, nr 49, s. 4–5; T. Żychiewicz, *Czytając Pasierba*, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 51/52, s. 2.

<sup>3</sup> M. Bojarska, *Podróż prawie sentymentalna*, „Przegląd Katolicki” 1986, nr 24, s. 2; K. Buczyński, *«Wśród słów czują się lepiej»*, „Życie i Myśl” 1986, nr 3/4, s. 92–96; J. Czarnota, *Portret z gałęzi i liści*, „Niedziela” 1986, nr 21, s. 7–8; J. Gromek, *Wędrujące drzewo*, „Tygodnik Powszechny”

wymiar kultury – sześciu<sup>4</sup>, *Miasto na górze – trzech*<sup>5</sup>. Jedynie ostatnie tomy miały mniej intensywną recepcję<sup>6</sup>. Nadzieję na wznowienie zainteresowania eseistyką Pasierba budzi wydana niedawno książka Aleksandry Pethe *Ars, fides et ratio. Esej teologiczny? (Tischner – Pasierb – Szymik)* (Siedlce 2012). Autorka dała się już poznać w środowisku czytelników Pasierba jako autorka pracy o jego poezji<sup>7</sup>, tym bardziej należało się spodziewać, że w szerszym kontekście poświęci autorowi *Czasu otwartego* wystarczająco dużo uwagi.

Tak się niestety nie stało. Aleksandra Pethe słusznie co prawda przypomina stan polskich badań nad esejem jako gatunkiem literackim, wydaje się jednak, że niepotrzebnie odwołuje się do ujęć słownikowych; wypada wszakże podkreślić, że sprawnie referuje zasadnicze myśli o formie eseju, zawarte w pracach takich badaczy jak m.in. Jan Błoński, Tadeusz Bujnowski, Wojciech Głowala, Dorota Heck, Małgorzata Krakowiak, Michał Paweł Markowski, Roma Sendyka, Marta Wyka czy Andrzej Zawadzki. Trochę szkoda, że autorka nie pokusiła się o ujęcie diachroniczne, pozwalające śledzić nie tylko proste „przrastanie refleksji”, ale i zasadnicze zmiany w sposobie myślenia i pisanie o tej formie. Gdyby jeszcze przy tym uwzględniła pracę Krzysztofa Dybcia-ka *Inwazja eseju* („Pamiętnik Literacki” 1977, nr 4), mogłoby się oka-

---

1986, nr 19, s. 6; K. Kania, *Życie i słowo*, „Kierunki” 1986, nr 31, s. 39 [przedruk pod pseudonimem K. Łosiowa, *Ks. Janusz St. Pasierb «Gałęzie i liście»*, Poznań 1985, „Więź” 1986, nr 4, s. 137–138]; P. Szewc, *Dotykanie wieczności*, „Przegląd Powszechny” 1986, nr 5, s. 302–304.

<sup>4</sup> A. Bednarek, *Książka wielkiego optymizmu*, „W drodze” 1984, nr 10, s.101–104; S. Cichowicz, *Miast o czymś innym*, „Odra” 1884, nr 10, s.102–103; K. Kania, *Kultura szuka oddechu*, „Kierunki” 1984, nr 9, s. 11; K. Kłopotowski, *Janusz St. Pasierb «Pionowy wymiar kultury»*, „Przegląd Powszechny” 1984, nr 7/8, s. 242–245; S. Knap, *Pionowy wymiar kultury*, „Ład” 1986, nr 10, s. 3; J. Skoczyński, *Książka Pasierba teksty o kulturze*, „Znak” 1985, nr 7/8, s. 215–218.

<sup>5</sup> F. Kamecki, *dz cyt.* (por. przyp. 2); S. Wilkanowicz, *O humanistach i humanizmie chrześcijańskim*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 37, s. 3; J. Wołkowski, *Chrześcijański sens kultury*, „Życie i Myśl” 1974, nr 5, s. 138–141.

<sup>6</sup> Trzy tomy miały w sumie cztery recenzje. Por. W. Kudyba, *Skrzyżowanie dróg*, „Via Consecrata” 2001, nr 11, s. 12; W. Oszejka, *Falowanie rzeczywistości*, „Więź” 1994, nr 6, s. 190–192; W. Kudyba, *Zapomniany symbol Europy*, „Gość Niedzielny” 2003, nr 30, s. 35; ks. J. Sochoń, *Obrazy życia*, „Nowe Książki” 1994, nr 8, s. 4–5.

<sup>7</sup> Aleksandra Pethe, *Poeta czasu otwartego. O wierszach ks. Janusza Stanisława Pasierba*, Katowice 2000.

zać, że już w latach siedemdziesiątych rozkruszano strukturalistyczny paradygmat ujmowania tego gatunku, pisano o jego relacyjności, antycypując o wiele późniejsze tezy M.P. Markowskiego. Nie z nich jednak korzysta autorka. Podejmując decyzje metodologiczne, stara się raczej uchwycić „miejsca wspólne” rozlicznych teorii i na ich podstawie sformułować swoisty „ekstrakt” gatunkowych właściwości eseju.

Druga część pracy zmienia optykę spojrzenia, przenosi je z ogółu na szczegóły. Autorka rozpoczyna ją od przypomnienia historii polskiego eseju religijnego oraz badań nad nim i stara się wyjaśnić, na ile kategorie literaturoznawcze mogą być użyteczne w opisie dyskursu teologa – zwłaszcza gdy ten posługuje się formą eseju. Trzy ostatnie rozdziały poświęcone są kolejno eseistycznej twórczości każdego spośród autorów, wymienionych w tytule książki. Zawierają m.in. dane biograficzne i bibliograficzne dotyczące poszczególnych pisarzy, odsłaniają niektóre właściwości ich esejów i wybrane problemy w nich poruszane. W rozdziale poświęconym twórczości Pasierba dowiadujemy się z kolei o wyrażnie w niej zaznaczonej obecności „ja” autorskiego i programowej otwartości tekstów; badaczka śledzi także metateologiczne wypowiedzi pisarza oraz ukazuje obecne w nich refleksje metaliterackie i metajęzykowe (dotyczące m.in. zagadnień formy i słowa). Stara się przy tym dementować zakorzenione w opracowaniach przekonanie, że eseistyczne dociekania Pasierba koncentrują się głównie wokół sztuki i kultury, a nie – wokół teologii. Zakończenie rozprawy stanowi rekapitulację osiągniętych rezultatów badawczych.

Jak je scharakteryzować? Budzą pewien niedosyt. Wypada chyba rozpocząć od zastrzeżenia, że książka piętrzy rozmaite zapory utrudniające identyfikację stawianych problemów i ocenę sposobu ich rozwiązywania. Przeszkodą okazuje się niekiedy warstwa edytorsko-językowa. Omyłki w nagłówkach niektórych rozdziałów i błędy interpunkcyjne można by przypisać nie dość starannej korekcie. Być może to właśnie ona ponosi też winę za rozmaite błędy składniowe. Bywa jednak, że częste kłopoty stylistyczne łączą się w książce z kłopotami terminologicznymi. Na s. 99 autorka aprobatywnie wy-

raża się o Kościele jako „instytucji ideologicznej”. Czy jednak na pewno dobrze pojmuje termin „ideologia”? Jego poprawne rozumienie (odsyłam np. do definicji w *Encyklopedii Katolickiej* KUL) i znajomość najnowszej historii uniemożliwiają dziś podobne twierdzenia. Kościół jako instytucja odwraca się od ideologii co najmniej od czasów likwidacji Państwa Kościelnego (nawet gdyby chodziło o tzw. ideologizację teologii, to i tak granicę stanowiłby Sobór Watykański II). Jeszcze większą konfuzję budzi tytuł jednego z podrozdziałów: *Esej teologiczny i literackie kryteria opisu zjawiska*. Polszczyzna zna konstrukcje typu „kryteria oceny” i „kategorie opisu”. Dokonana przez autorkę kontaminacja jest błędem językowym i ma istotne konsekwencje logiczne. Czym bowiem miałyby być wymienione „literackie kryteria opisu zjawiska”? Tekst nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o strukturalne właściwości eseju (por. uwagi na s. 97–98). Tytuł jest zatem mylący, jego drugi fragment powinien brzmieć „literaturoznawcze kategorie opisu zjawiska”.

Dbałość o logikę i językową precyzję nie zawsze towarzyszą więc wywodom badaczki. Poszczególne części rozprawy noszą nazwę „kontekstów”. Czy na pewno słusznie? Jak podaje dostępny w internecie *Słownik języka polskiego* ([www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl)) leksem „kontekst” oznacza „część wypowiedzi ustnej lub pisemnej potrzebną do właściwego zrozumienia jakiegoś wyrazu, stwierdzenia; otoczenie wypowiedzi”. Opisany w drugim rozdziale stan współczesnej teologii na pewno może stanowić ważne tło, pomagające zrozumieć jakąś część problematyki związanej z esejem teologicznym. Może takim rozjaśniającym otoczeniem stać się również zarys cech kultury postmodernistycznej. Nie są nim jednak z pewnością badania nad poetyką eseju, które stanowią raczej część obszaru refleksji nad narzędziami badawczymi – ważnego dla autorki pracy, a nie dla samych pisarzy i ich twórczości. Zupełnie nie rozumiem też, dlaczego i w jaki sposób „kontekstami” mają być rozdziały analityczne – poświęcone esejom Tischnera, Pasierba i Szymika. Czy także one są tłem dla jakiejś nieznannej wypowiedzi? Chciałbym w to wierzyć, tymczasem jednak

obawiam się, że wbrew zasadom logiki i normom języka polskiego leksem „kontekst” uczyniono w książce synonimem wyrazu „rozdział” (sic!).

Skoro zaś mowa o kompozycji pracy, to chciałbym się upomnieć także o śmielszą selekcję i odważniejsze porządkowanie dyskursu. Nasuwa się pytanie: czy rozdział III nie powinien się znaleźć wśród objaśnień dotyczących metodologicznego zaplecza pracy (na początku)? Nie mam też pewności, czy warto poświęcać tyle uwagi postmodernizmowi i wdawać się w polemikę (która schodzi w pracy do poziomu publicystycznego), skoro, jak pisze autorka, nie był on dobrze znany omawianym autorom. Mam również wątpliwości, czy w pracy o eseju teologicznym potrzebne jest omawianie dziejów mód metodologicznych żywych w kręgach polskich literaturoznawców.

Kiedy pytamy o rezultaty badań, pytamy też o cel pracy. Zapytajmy więc, czy został on wyraźnie określony? Zagadnienie wydaje się istotne, bo umiejętność jasnego stawiania problemu badawczego i konsekwencja w dowodzeniu nie są mocną stroną dyskursu wypełniającego książkę. We wstępie odnajdujemy przynajmniej dwie osobne (by nie rzec: wzajemnie się wykluczające) dyrektywy badawcze. Na s. 9 czytamy: „Do najważniejszych problemów zaliczyć powinno się nie tylko zagadnienia gatunkowe, strukturalne czy wyróżniki literackości, ale także tematykę zmagania autorów z tworzywem literackim”, na s. 8 zaś natrafiamy na fragment: „Zatem analizie oraz interpretacji literaturoznawczej – w oparciu o warsztat, który wypracowała metodologia hermeneutyczna – poddane zostaną dwudziestowieczne, a także najnowsze wypowiedzi prozatorskie, które z całokształtu współczesnego dorobku pisarskiego wyróżniają takie swoiste cechy jak praktyczne myślenie religijne wyrastające z głębi autentycznego życia w wierze, niejednokrotnie przybierające kształt literackiego świadectwa istnienia i działania Boga w świecie ludzkim oraz świadectwa wzajemnych interakcji Bóg–człowiek”. Pomijam brak precyzji logicznej (elementy strukturalne zawsze są cechami gatunkowymi) czy wątpliwą stylistyczną urodę obu zdań. Chodzi mi o to, że cytowane fragmenty okre-

śląją dwa różne cele badawcze, implikują dwa różne podejścia metodologiczne i dwa różne obszary możliwych rezultatów. Analiza genologiczna jest czymś innym niż hermeneutyka – wymaga innych procedur i prowadzi do odmiennych wniosków. Próby ich łączenia musiałyby oznaczać powrót do dawnych sposobów rozumienia literatury i anachronicznych sposobów czytania; do opisu formy i treści, do mechanicznych wyliczeń cech „formalnych” i powierzchownego opisu głównych wątków czy problemów.

Niestety wydaje się, że tak właśnie dzieje się w książce. Nie dowiemy się z niej ani tego, o jaki rodzaj hermeneutyki literackiej chodzi autorce, ani też tego, w jaki sposób chce ona prowadzić obserwacje genologiczne. Zamiast z trafnie sformułowanymi zagadnieniami badawczymi mamy tu często do czynienia z pytaniami kierującymi uwagę w stronę zagadnień wykraczających poza nauki o literaturze (por. np. serię pytań na s. 107). Rzecz jest ważna, bo dobre ustawienie problemu mogłoby w radykalny sposób zmienić oblicze publikacji. Genologiczna analiza eseju wymaga przecież szczególnej wrażliwości na jego relacyjny charakter. Propozycje metodologiczne Krzysztofa Dybciaka i Michała Pawła Markowskiego nakazują za każdym razem widzieć w nim rodzaj naruszenia systemu. Na pewno można sobie wyobrazić pracę, ukazującą, w jaki sposób analizowana eseistyczna twórczość Tischnera, Pasierba czy Szymika przekracza istniejący porządek form piśmiennictwa teologicznego.

Omijając tę ważną perspektywę badawczą, przyjmując strukturalistyczny sposób myślenia o gatunkach, stanęła autorka przed koniecznością dowodzenia, że analizowane przez nią eseje... są esejami. Procedura badawcza nie mogła w takim wypadku polegać na czym innym niż na sformułowaniu cech eseju (autorka podaje je na s. 76) i sprawdzeniu, które z tych cech występują w pismach wybranych autorów (rozmaité „czynności sprawdzające” odbywają się w trzech ostatnich rozdziałach pracy). Rezultatem podobnych obserwacji staje się wyliczenie, prosta rejestracja faktu, że w utworach wspomnianych eseistów dochodzi do głosu subiektywne „ja” autorskie, pojawia się żywioł au-

tobiograficzny, dialogiczność, skłonność do nasycania wywodu rozmaitymi intertekstami, metaforyzacja języka, kompozycyjna otwartość itp. Niewiele dowiemy się o funkcjach i semantyce wymienionych kategorii w konkretnych tekstach lub zespołach tekstów. Co więcej: ponieważ podobna perspektywa badawcza rozdzieliła to, co „eseistyczne”, od tego, co „teologiczne”, autorka czuje się w obowiązku udowodnić również, że autorzy, których twórczość omawia, są teologami. Sięga przy tym po rozmaite argumenty – nie zawsze dotyczące teologii. Część z nich brzmi przekonująco, zbyt łatwo jednak w moim odczuciu postawiony został znak równości pomiędzy tym, co „kapłańskie” a tym, co „teologiczne”. Co więcej, można odnieść wrażenie, że według badaczki eseje teologiczne tworzą u nas wyłącznie księży lub eksksięży. A tak przecież nie jest.

Trudno oprzeć się myśli, że metodologiczna hybrydyczność trzech ostatnich rozdziałów ma swe źródło w poczuciu, że analiza genologiczna nie doprowadziła do satysfakcjonujących rezultatów poznawczych. Aby poszerzyć spektrum obserwacji, autorka stara się opisać część problematyki poruszanej przez wspomnianych eseistów. W rozdziale poświęconym autorowi *Czasu otwartego* mamy do czynienia z próbą uzasadnienia tezy, że „program teologiczny Pasierba można sprowadzić do zasady polegającej na rozwijaniu refleksji wyrastającej bezpośrednio z tekstu Biblii oraz nurtu teologii patrystycznej, która w całkowicie uzasadniony sposób posługiwałaby się «poetycką obrazowością» jako podstawową metodą wyrazu” (s. 163). Nieco dalej autorka opisuje kreślony ręką eseisty portret Erazma z Rotterdamu (s. 164–167), a wreszcie i Pasierbową „teologię formy” (s. 181–194). Choć może się to wydać dziwne, praca rzeczywiście realizuje uproszczony model opisu „formy i treści” (zdawałoby się: dawno przewyciężony). Wspomniane „pomieszanie dyskursów” – genologicznego i tematycznego – ma oczywiście ważne konsekwencje. Sprawia, że zamiast wyraźnego postawienia problemu i konsekwentnej argumentacji często pojawia się tok skojarzeniowy (zwłaszcza w trzech ostatnich rozdziałach).



Pracę o genologicznym profilu eseistyki ks. Janusza St. Pasierba trzeba zatem napisać na nowo. Jej osią kompozycyjną mogłoby się stać wspomniane konstytutywne dla eseju zjawisko starcia z formą, rozszadzenia konwencjonalnego gatunku. Pierwsze pole badawcze, jakie nieuchronnie się otwiera, związane jest z faktem, że eseistyczne zbiory Pasierba mają charakter recyclingowy i patchworkowy. Zbudowane są z różnorodnych skrawków tekstowych, które powstały dla innych potrzeb niż eseistyczna książka. Pierwotnie każdy z nich funkcjonował w zupełnie innym otoczeniu, stanowiąc osobną całość, mającą swój własny, macierzysty kontekst sytuacyjny. Pomieszczenie ich w książkę łączy się z gestem rekontekstualizacji i właśnie patchworkowego „zszywania” osobnych tekstów, potraktowanych w tej nowej sytuacji nie jako całości, lecz jako fragmenty, mające tworzyć nową skomplikowaną kompozycję. Rzecz jest ważna, bo osobność wspomnianych tekstów jest osobnością genologiczną. Szwy patchworku nie mogłyby niczego połączyć bez poszukiwania rzeczywistych możliwości dialogu pomiędzy formami. Dialog ten zaś nie byłby możliwy, gdyby nie podejmowane przez autora próby przełamania sztywnych wzorców strukturalnych i eseizacja dyskursu – obojętnie, w której wyjściowej formie gatunkowej mogłby się on mieścić.

Pora na zilustrowanie zarysowanych możliwości badawczych kilkoma przykładami. Porównanie niektórych partii eseistycznych tomów Pasierba z notatkami, jakie zachowały się w jego archiwum, nie pozostawia wątpliwości, że pierwotnym kontekstem sytuacyjnym wielu z nich była ambona. Inaczej mówiąc, ich „wyjściową” formą jest homilia. W zbiorze *Czas otwarty* natrafiamy między innymi właśnie na kazanie związane ze starotestamentalnym opisem walki Jakuba z Aniołem. Niewielki fragment tej homilii brzmi następująco:

Nocą, samotny w obliczu realnego niebezpieczeństwa Jakub potyka się z tajemniczym nieznanym – aniołem? Samym Bogiem? Zdumiewająca jest niepojęta równowaga sił – jakże często jej doznajemy, dopóki trwa noc tego życia – wreszcie człowiek okazał się silniejszy i wymusił błogosławieństwo. Bóg nie jest zawistny, myślę, że był dumny z siły Jakuba, iż okazał się taki twardy, odporny, nieustępliwy, że walczył do ostatka. Ale

spotkanie zostało tylko odłożone, miało stać się przedmiotem dziedziczenia: człowiek odszedł zraniony przez Boga, spotkanie z Bogiem wpisało się jako problem w jego ciało, duszę. Zraniony przez Boga...<sup>8</sup>.

Istotnym elementem każdej homilii jest odczytanie kerygmatu, czyli przesłania danej perykopy biblijnej. Dokonuje się ono w oparciu o zasady hermeneutyki biblijnej. Nie mniej ważnym elementem jest powiązanie biblijnego kerygmatu z egzystencjalnym doświadczeniem odbiorcy. Wszystko to znajduje się oczywiście w cytowanym akapicie, ale trudno zaprzeczyć, że odnajdujemy w nim także inne elementy – związane z żywiołem eseistycznym – ekspozycję „ja” mówiącego, komplikację składni, metaforyzację wypowiedzi, sentencjonalność. Mechanizmy eseizacji homilii – stosowane przez ks. Janusza St. Pasierba – pilnie domagają się opracowania...

A jego liczne mowy pogrzebowe? Oto fragment chyba najslawniejszej, w całości była ona drukowana w „Tygodniku Powszechnym” (1987, nr 19, s. 6), pod tytułem *Prorokini Anna*:

Chyba nikt tak u nas nie pisał o ciele w świetle wiary. Nasza liryka religijna jest na ogół strasznie wzniosła i uduchowiona, wacha świat nie nosem, ale duszą. Jeśli pojawia się w niej ciało, to jest to albo Boże Ciało, albo boża krówka. Poezja Anny jest doświadczeniem ciała, czyli życia. Ciało to jest miłość. Ciało to jest cierpienie. W dniu 17 lutego 1873 pisała: „Nie ma nic bardziej bolesnego niż miłość, ale przecież nie damy sobie wydrzeć tego bólu”. To był jej ton jedyny, własny, w polskiej poezji religijnej. Była poetką słowa wcielonego i ciała, które w poezji staje się słowem<sup>9</sup>.

Choć widać, że mówca stara się ocalić resztki schematu oracji funeralnej, trudno nie zauważyć, że w istotny dla odbiorcy sposób je przekracza, przesuwa część swej wypowiedzi w stronę eseju historycznoliterackiego...

Była mowa o takim działaniu żywiołu eseistycznego, które służyło „rozmontowywaniu” gatunków użytkowych związanych z liturgią, noszących wyraźne piętno teologii. W książkach Pasierba bywa jednak i odwrotnie: punktem wyjścia staje się dla pisarza całkiem

<sup>8</sup> Ks. Janusz St. Pasierb, *Czas otwarty*, wyd. III, Pelplin 1992, s. 40–41.

<sup>9</sup> Ks. Janusz St. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*, wyd. II, Pelplin 1994, s. 182.

„świecki” gatunek użytkowy, a punktem dojścia – esej teologiczny. Myślę choćby o tych całościach tekstowych, które powstały dzięki poszerzeniu granic recenzji filmowej czy też literackiej. Na kartach swych książek Pasierb omawia między innymi książki Bernanosa i Mauriaca, filmy Bergmana i Reeda, interpretacje eseisty zmierzają jednak o wiele dalej niż dosłowne warstwy przedstawień. Pasierb traktuje je jako symbole, które tak długo pyta o sens teologiczny, aż mu go zaczął powoli wyjawiać. Niech wystarczy jeden przykład takiego mechanizmu. W *Galęziach i liściach* natrafiamy na recenzję filmu Reeda *Odd Men Out (Niepotrzebni mogą odejść)*. Przybliżając nieco jedną ze scen filmu, autor pisze:

Książd jest zacny i dobry – najlepszy dowód, że *odd men* mają do niego zaufanie i on im pomaga – nie może jednak pojąć tego nierozsądnego uczucia:

– Gdzie jest twoja wiara, dziecko? – pyta.

– Moja wiara jest w mojej miłości – odpowiada dziewczyna.

Jedno ze zdań, dla których warto kręcić filmy. Dotkniecie jakiejś ostatecznej prawdy: w miłości wszystko się upraszcza i sprowadza do jednego. Przez nią włączamy się w nurt wypływający z Boga. To on ratuje od samotności, rozpaczy i śmierci kochających i kochanych. Ktoś, kto kocha, nie może zginąć, i ten, kogo się kocha też nie, ponieważ miłość wiąże ich z Bogiem<sup>10</sup>.

Scena z filmu staje się tu źródłem głębokiej refleksji teologicznej – jej ważnym kontekstem są opracowania wielu współczesnych teologów miłości. Poza scenami z filmu przedmiotem podobnej hermeneutyki teologicznej są u Pasierba także dzieła literackie i malarskie, a także ważne wydarzenia – trampoliną umożliwiającą skok w stronę eseju teologicznego staje się wówczas reportaż. A przecież to nie koniec. Można mówić o przekraczaniu w stronę eseju teologicznego form autobiograficznych – wspomnienia, pamiętnika, dziennika. Materiał jest ogromny i skomplikowany. Zasluguje na rzetelne badania.

Wielowarstwowa, bogata eseistyka Pasierba domaga się jednak również lektury wyposażonej w inne narzędzia badawcze niż analiza

<sup>10</sup> Ks. Janusz St. Pasierb, *Galęzie i liście*, wyd. III, Pelplin 1993, s. 56.

genologiczna. Wymaga namysłu problem miejsca, semiotyka miejsca w tej twórczości, a wraz z nią semiotyka podróży. Na opracowanie czeka zagadnienie pamięci – zwłaszcza w odniesieniu do form autobiograficznych. Te zresztą implikują możliwość zastosowania całej gamy środków służących badaniom nad intymistyką. Wylizywanie możliwych ścieżek badawczych wędrówek po obszarze esejów Pasierba mogłoby trwać jeszcze długo. Ale przecież właśnie nie chodzi o to, by trwało długo. Opracowanie tej niezmiernie interesującej i arcydziełnej części dorobku pisarza wydaje się pilne. Trudno sobie wyobrazić, jak to się stało, że tak długo potrafiliśmy o niej milczeć.

### Summary

Pasierb – an essayist. What we have and the research prospects

Even though Fr. Janusz Stanisław Pasierb's essay books enjoyed considerable popularity already during the author's lifetime and they account for a sizeable portion of his writings, they have not been a subject of a separate study yet. Recently published *Ars, fides et ratio. Esej teologiczny? (Tischner – Pasierb – Szymik)* (Siedlce, 2012) [*Ars, fides et ratio. A theological essay? (Tischner – Pasierb – Szymik)*] by Aleksandra Pethe awakens hope for a revival in interest in Fr. Pasierb's essays. The book itself contributes very little to the research on the writer's essays, however it does pose important questions, among others on the mechanisms of the essayisation of homilies employed by Fr. Pasierb. It seems that other ways in which he transgressed various literary forms in the direction of theological essay deserve special attention. Fr. Pasierb's writings remain open to state-of-the-art research tools and call for urgent investigation.